

variações, com menos filhos... a instituição da família... continua a ser, para a maioria... de amparar-se nos momentos

deduz de uma pesquisa realizada... Centro de Estudos e Pesquisas... anuncia enfaticamente que... arcar e ampliada se nuclearizaram

se, um pouco inquietante, que os... indicam simplesmente que a... "nem" mais filhos e os que... vão viver por sua conta... em 1985, a população da Itália... 122 mil almas, número em... médias mais baixas da Europa... explosão de nascimentos, em... longe. Os filmes do neorealismo... um exame de crianças orfãs... da mesa familiar, já não refletem... italiana.

continuem a casar, mas... embora não se trate de casais... estudantes, dois empregados... que deste modo resolvem o pro-... de habitação e dividem a pes-... casa. Mas a maior parte dos casais... um homem e uma mulher, há... (5 por cento) e em 7 por cento... na sua família algum dos pais... aos avós — o segundo núcleo... os sociólogos para indicar os... filhos — continuam a cuidar... pais trabalham. Em 41 por cento... bom efeito, são os avós, que... em os netos, que cuidam deles... 3,3 por cento dos italianos, de-... pra isso. O resto arranja-se pe-... rente ou amigo e em alguns ca-... os lhes sirvam de ama-seca. Na... que confiam esse papel à família... famílias de posses.

na família também se modificou... das famílias com filhos de mais... os pais trabalham. Considerando... do lar", hoje a mulher italiana... e sobrecarregada com o trabalho... do escritório ou fábrica já que... queiram heroicamente à passagem... modificar considera veladamente... nento. Sete ou mais horas por... tempo que dedica ao trabalho... er que tem um emprego remunerado... sa. Um verdadeiro recorde de de-

instatação que constitui a maior... pesquisa. As únicas mulheres que... liberdade, com relação à atividade... as que vivem sozinhas ou com... em os pais.

todas estas mudanças na compo-... dos componentes da família... dos jovens continua a ver como... ocosmos familiar.

— dizem os especialistas do Cen-... ser para os jovens a instabilidade... qual podem recuperar uma vida... e a efetiva, resolver grande parte... as e instaurar relações profícuas

antarem fora da hora costumeira... e sapos em lugares altos... os de tempo ensolarado:... da vela ou fogo subir direita e... reserva-se limpo de nuvens d'azul

multas estrelas e estas serenas... sorem altas e transparentes... m aranhas;... s sair para longe.

Solange Zillo - (1985)

TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU



KURYTYBA — 23 WRZESNIA (setembro) — 1986 — Nr 4.034 — (37/86)

"LUD" (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONÉS
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

LIDERZY "SOLIDARNOŚCI" ZWOLNIENI Z WIEZIENIA

Ostatnio, rząd polski, na mocy ogłoszonej amnestii, zwolnił z więzienia wszystkich liderów syndykatu "Solidarność" zdelegalizowanego pięć lat temu. Amnestię ogłosił Minister Spraw Wewnętrznych, generał Czesław Kiszczak, dotyczącą reszty 225 działaczy "Solidarności", jeszcze nie wypuszczonych po indultie lipcowym. Wtedy wypuszczono na wolność 117 osób.

Jednym z byłych więźniów jest Bogdan Borusewicz, lat 37, współpracownik Lecha Wałęsy, lider "Solidarności", uważany za najważniejszego organizatora strajków w stoczni gdańskiej Lenin, w roku 1980, które doprowadziły do utworzenia niezależnego związku zawodowego. Inna uwolniona, ważna osobistość jest Leszek Moczulski, lat 55, lider Konfederacji Polski Niezależnej, organizacji politycznej. "Amnestia jest ważna, ale niewystarczająca" — zaznaczył Moczulski, który uważa, że rząd winien nawiązać dialog z opozycją.

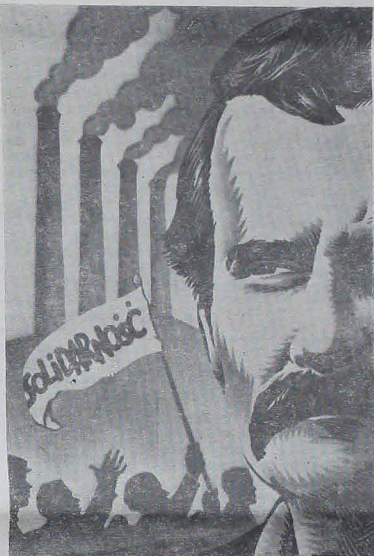
Został także uwolniony Czesław Bielecki, odpowiedzialny za wydawnictwa podziemne. Spotkał się ze swoją narzeczoną Marią Twardowską, także uwolnioną z więzienia. Innym liderem obecnie na wolności jest Władysław Frasyniuk, lat 32, który był skazany na trzy i pół roku więzienia za organizowanie ogólnopolskiego strajku jako protest przeciw podwyżkom cen na artykuły spożywcze w roku 1984.

Niedawno aresztowanym, a obecnie zwolnionym z więzienia jest Zbigniew Bujak, lat 32, był jednym z odpowiedzialnych za zorganizowanie podziemnych struktur syndykatu "Solidarność". Uważa amnestię za "postawę pozytywną" rządu, sądzi jednak, że "traci swą wymowę gdyż opozycja nie ma możliwości działania legalnie". Dlatego trudno jest mówić o ugodzie narodowej — podkreślił Bujak.

Niezależny związek zawodowy "Solidarność" powstał po wielkich falach strajkowych, które dokonyły się w lipcu i w sierpniu 1980 roku w najważniejszych miastach Polski. Lech Wałęsa kierował strajkami stoczni gdańskiej, w której pracował. Utworzenie "Solidarności" jako instytucji legalnej było tylko możliwe dzięki tak zwanym "Porozumieniom Gdańskim", podpisanym przez strajkujących robotników i przez przedstawicieli rządu w dniu 31 sierpnia 1980 roku, a które przewidywały możliwość istnienia niezależnych związków zawodowych — fakt nigdy niespotykany w historii krajów bloku wschodniego. W kilku miesiącach syndykat "Solidarność" osiągnął liczbę 10 milionów członków, co stanowiło około czwartą część całej ludności Polski.

We wrześniu 1981 roku zarząd główny nowego związku zawodowego zrealizował kongres, na którym pomiędzy posulatami zatwierdzonymi przez delegatów były: wolne wybory oraz wprowadzenie niezależnych związków zawodowych w całym bloku wschodnim włącznie z Sowietami. Postulaty te, we-

"Solidar-
ność"
i
Lech
Wałęsa
na
dlugo
pozostaną
symbolami
walki
o
wolność
i
demokrację.



dług obserwatorów międzynarodowych, były przyczyną wprowadzenia 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego, objęcia rządu przez Jaruzelskiego i zdelegalizowanie "Solidarności" w roku 1982.

Założyciel "Solidarności", Lech Wałęsa skrytykował ogłoszoną amnestię stwierdzając, że "choć jest pozytywna" to jednak jest "nieodstateczna". Ta decyzja winna być poszerzona — powiedział Wałęsa, bo "bez wolności syndykalnej więźniów wkrótce znowu się zapelnia". Wałęsa, ostatnio był przesłuchiwany 12 razy w związku z oskarżeniem o utrzymywanie kontaktu z podziemiem. Na mocy amnestii oskarżenia te zostały umorzone.

TRUDNOŚCI "PLANU CRUZADO"

Nowa polityka ekonomiczna wprowadzona w życie w marcu br. pod nazwą tzw. "Planu Cruzado" napotyka na coraz większe trudności. Wprawdzie plan zmniejszył znacznie inflację ale za to spowodował nowe problemy, jak brak artykułów pierwszej potrzeby oraz super konsumpcję.

Prasa coraz krytyczniej ocenia powodzenie twardej polityki antyinflacyjnej i stwierdza, że jednostronne i arbitralne decyzje odpowiedzialnych za administrację ekonomii mogą doprowadzić do katastrofy. Ci nie uciekają przed użyciem siły politycznej w utrzymaniu planu i nie oglądają się na prawa rynkowe byleby rezultatem było utrzymanie zamrożonych cen. Jeśli rynek finansowy oscyluje wskazując brak zaufania i niepewność co do strategii ekonomicznej rządu wtedy zamiast szukać poprawy odchyleni, mobilizuje się Policja Federalna. Manipuluje się, jak nigdy przedtem, wskaźniki cen, które wykazują prawdziwą inflację, w rzeczywistości spowodowana nieodpowiedzialną emisją pieniądza i papierów wartościowych bez pokrycia przez wzrost produkcji. Aby wykazać pseudo-kontrolę nad inflacją, rząd zamierza wprowadzić reżym polityczny kontroliujący ekonomię.

Przemysł i handel, chociaż cierpi z powodu zamrożonych cen, będą przesładowane przez organa państwowe. Przemysłowi słowcy apelują by zmniejszono interwencje państwowe w ekonomii we wszystkich działach produkcji. "Winną jest na pewno odciać w ręce inicjatywę prywatnej" wydobyć ropę naftową, wytwarzanie energii elektrycznej, usługi telefonizacji, usługi ubezpieczeniowe oraz pomoc społeczną".

Nowa Konstytucja winna ograniczyć działalność państwa w ekonomii. Adam de Souza, generalny sekretarz Narodowej Konfederacji Kierowników Sklepów Handlowych powiedział: "Nie ma pełnej wolności, jeśli ona nie będzie utrzymana przez system ekonomiczny wolnego rynku i wolnej inicjatywy".

W Brazylii, mimo ograniczeń ze strony rządu, działa 1,5 miliona handlowców. Są to małe, średnie i wielkie instytucje,

w większości oparte na rodzimym kapitale. Około 94 procent tych instytucji, w roku 1985, posiadało kapitał wynoszący 1 milion kruczerów i zatrudniały 6 milionów robotników. "Jest to sektor, który rośnie naturalnie, bez inwestycji państwowych, bez przywilejów i ułatwień podatkowych. To najlepszy przykład wolnej inicjatywy. To jest korzeń a zarazem owoc efektywnego systemu rynkowego. Sektor ten winien być tak widziany, zamiast czuć się narazonym na przesładowania czy zagrożenia" — powiedział Adam de Souza.

Obserwatorzy ekonomiczni są zgodni co do celów "planu cruzado". Popierają ją i mety, ale nie zgadzają się by one były realizowane przy pomocy silnej kontroli i procesów sądowych publicznych. Uważają, że wszystkie te wysiłki winny być raczej skanalizowane by wstrzymać nadmierne wydatki państwowe i usunąć z aplikacji pieniądze pochodzących od podatników.

ALEKSANDER ENGLISH

Wojna której nie widać końca

We wrześniu br. minęło sześć lat, jak rozpoczęła się wojna pomiędzy Irakiem i Iranem (dawna Persja). Kroki wojenne rozpoczął Irak zajmując niektóre przygraniczne obszary Iranu i bombardując centra naftowe i stolicę kraju Teheran. W okresie tych sześciu lat wojna przechodziła różne fazy, początkowo Irak zajął część terytorium Iranu, później Iran wyparł napastnika. W tej chwili Iran jest stroną atakującą i na południu zajął strategicznie ważny port Fao. Ogólnie jednak biorąc, linia dużego bo 730 mil biegnącego frontu nie wiele odbiega od granic wjujących stron i do pewnego stopnia przypomina wojnę pozycyjną z pierwszej wojny światowej z życiem w okopach.

Przewaga w materiale ludzkim Iranu jest wyrównywana ilością i wyższością techniczną uzbrojenia Iraku, którego 775 tysięcy licząca armia stoi na dosyć wysokim poziomie wyszkolenia. (Ciąg dalszy na str. 2)

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Warszawa — 1 września rozpoczął się nowy rok nauczania w szkołach podstawowych i średnich. Systemem oświaty i wychowania zostało objętych 8,5 miliona dzieci i młodzieży. Liczba to rekordowa, o 227 tysięcy większa niż przed rokiem. W szkołach podstawowych zasiadło 4.947 tysięcy uczniów, w tym 692 tysiące pierwszoklasistów. W szkołach ponadpodstawowych wszystkich typów kształcą się blisko milion 800 tysięcy młodzieży. W placówkach oświatowo-wychowawczych pracuje 537 tysięcy nauczycieli, a potrzeba ich — 570 tysięcy. Jest to jeden ze skutków nadciągającego wyżu demograficznego.

◆ Waszyngton — Rząd Stanów Zjednoczonych usunął z kraju 25 funkcjonariuszy sowieckich na ONU oskarżając ich o wykorzystanie imunitetu dyplomatycznego do prowadzenia działalności szpiegowskiej. Krok ten, według obserwatorów, jest odpowiedzialny za aresztowanie przez Sowiec amerykańskiego dziennikarza Nikołasa Daniloffa oskarżonego o szpiegostwo. Reagan oświadczył, że "aresztowanie Daniloffa ogranicza w znaczący sposób dotychczasowe wysiłki w zbliżeniu obu krajów".

◆ Paryż — Przynajmniej pięć osób zmarło i 62 osoby zostały ranne w ostatnim terrorystycznym zamachu bombowym w jednym ze sklepów z ubraniami. Był to piąty akt terroru w ostatnich dziesięciu dniach. Premier Jacques Chirac zwołał nadzwyczajne zebranie Rady Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Obrony, Bezpieczeństwa, Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych, by przedyskutować tę poważną sytuację.

◆ Buenos Aires — Prezydent Argentyny, Raul Alfonsín, ma zamiar odwiedzić Brazylię w początkach grudnia bieżącego roku. Wizyta Alfonsína ma pogłębić proces zbliżenia się obu krajów. Przemysłowcy brazylijscy i argentyńscy mają już wyznaczone spotkanie 2 i 3 października w Porto Alegre, by przygotować wizytę prezydenta argentyńskiego.

◆ Jerozolima — Polska i Izrael mają zamiar nawiązać stosunki dyplomatyczne zerwane 19 lat temu z powodu Wojny 6 Dni. W obu krajach zostały zastalowane przedstawicielstwa mające przygotować otwarcie normalnych kanałów dyplomatycznych.

25 NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA wg ŚW. ŁK. — 16,1-13 albo 10-13 — PS. 112

+ Do swoich uczniów są powiedział: Był pewien bogaty człowiek. Miał on rządę, o którym mu doniesiono, że marnuje jego majątek. Zawolał go zatem i rzekł mu: Cóż to słyszysz o tobie? Zdał mi sprawę z twojego zarządzania, już bowiem nie będziesz mógł zarządzać (moimi dobrami). Wtedy pomyślał sobie rzadca: Co ja zrobię, gdy mój pan odbierze mi władzę zarządzania? Kopać nie mogę, wstydzić się żebrać. Wiem już, co zrobić, żeby mnie inni przyjęli do swoich domów, gdy będę pozbawiony zarządzania. Zwoławszy tedy wszystkich dłużników swego pana, powiedział do pierwszego: Ile jesteś dłużny mojemu panu? A on odpowiedział: Sto beczek oliwy. Rzekł mu: Bierz twój zapis, siadaj szybko i pisz: pięćdziesiąt! Potem do drugiego: A ty ile winien? Sto korcy pszenicy — odpowiedział. Tedy rzekł mu: Bierz twój wykaz długów i napisz: osiemdziesiąt. I pochwalili pan nieuczciwego zarządcę za to, że roztrzepnie postąpił. Bo synowie światła — rozpróżniejsi są wśród podobnych sobie od synów światłości. A ja wam mówię: Zjednoczcie sobie przyjaciół (nauki) przez niegodziwe pieniądze, aby przyjęto was do wieńców przybytków, kiedy już wszystko opuścicie. Każdy bowiem, kto jest wierny w rzeczach małych, jest też wierny i w rzeczach największych; a kto jest niegodziwy w małych rzeczach, również i w wielkich pozostaje niegodziwym. Jeżeli nie byliście wierni w zarządzaniu niegodziwym mamona, to któż wam powierzy prawdziwe dobro? A jeśli w zarządzaniu tym, co cudze, nie byliście wierni, to któż zleci wam to, co wasze? Zaden sługa nie może dwom panom służyć, bo albo będzie miał jednego w nienawiści milując równocześnie drugiego, albo do jednego przylgnie, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

Ks. bp IGNACY TOKARCZUK

Cywilizacja Miłości

4) Z punktu widzenia sprawiedliwości Papież nie miał żadnego obowiązku, by go odwiedzać, bo przecież to morderca, którego nie udało się zrealizować zamiaru. Świat wie, czym narządziem był, komu służył, choć może on sam nie zdawał sobie sprawy z tego wszystkiego. A jednak Papież poszedł, odwiedził go. A więc miłość nadaje ludzkie cechy sprawiedliwości. Ten akt był przyjęty w sposób wzruszający. Poruszył opinię światową. Papież odróżnia to człowieczeństwo zbrodniarza od jego czynu, jego osobę od sytuacji, uwarunkowań, które go wpłatały w to wszystko; widział jego osobistą tragedię i dlatego do niego poszedł, odwiedził. Na pewno ten moment dla tego człowieka będzie jakimś bardzo ważnym momentem w życiu.

Dlatego mówimy o prymacie miłości nad sprawiedliwością. To nie oznacza wykluczenia sprawiedliwości; odwrotnie właśnie, wykonywanie jej w duchu miłości. Sprawiedliwość w pewnych momentach może stać się okrutna, może stać się bezwzględna, natomiast kiedy jest owiana miłością, wykonuje swoje zadania w sposób prawdziwy.

Powtórzmy te cztery zasady: pierwszeństwo osoby przed rzeczą, moralności, etyki przed techniką, "być" przed "mieć" i miłości przed sprawiedliwością.

Czym jest miłość sama w sobie? — Czym jest Cywilizacja Miłości? Miłość sama w sobie nie jest postawą sentymentalną, choć czasem ludzie skłonni są jej utożsamiać z samym uczuciem czy sentymentalizmem. Czasem uczuciu nadaje się fałszywe imię. Czasem — gdy ono jest — pomaga człowiekowi, ale często uczucia nie ma, a miłość może być bardzo zasadnicza. Bywa, że ludzie egoizm przybiera maskę miłości, udaje miłość. Miłość autentyczna ma trzy elementy: pochodzi od Boga, który tę miłość świadczy i dociera z nią do człowieka, idącego Bożą drogą. Pierwszym elementem miłości jest dawanie z siebie dobra i równocześnie branie dobra. Wzajemna wymiana dobra. Prawdziwie milujący nie czeka, aż ktoś mu się oświadczy, tylko to dobro daje w rozmaitych postaciach, świadczy dobro, nie czeka na wdzięczność, nie czeka na oddanie. Świadczenie dobra — to jest pierwsza rzecz.

Drugi element to jest postawa służenia, która wyraża się w tym, że ten, który świadczy, który ma możliwości dawania, nie przybiera postawy panowania, wynoszenia się, uważania siebie za lepszego, ale ma postawę służenia tymi możliwościami, tymi środkami, którymi dysponuje. Jezus Chrystus sam o sobie powiedział, że nie przyszedł na świat, żeby mu służyli, ale żeby właśnie służyć. I to jest koncepcja służby Jezusa Chrystusa. Ewolucja ludzkości, mimo wszystkich przeszkód, idzie w tym kierunku. Sprawowanie urzędów, sprawowanie władzy autentycznej, ono coraz bardziej — zwłaszcza w krajach cywilizowanych, w krajach wolnych — staje się postawą służenia, nie panowania, nie wynoszenia się ponad innych. Kiedy porównamy ustroje dawnych rozmaitych monarchii absolutnych czy nawet tych oświeconych z dzisiejszymi państwami autentycznie demokratycznymi, to widzimy przemianę w kierunku postawy służenia. Prawdziwa miłość takiej postawy wymaga.

Trzeci element jest to głęboki szacunek dla tego, któremu się daje, którego się kocha. Głęboki szacunek. Nawet w Piśmie świętym mówi się, że przyjemniej jest dawać niż brać. Nieraz ktoś jest w takiej sytuacji, że musi, powinien brać. Dawanie musi się tak odbywać, aby obdarowywany nie czuł się poniżony, żeby jego godność ludzka nie była uziębiona, żeby go nie upokorzono, ale by naprawdę to wszystko było połączone

Psalm dzisiejszy, to jeden z wielu brzmiały na tą samą nutę, na puente najwyższą: Chwalcie Pana wszyscy. (Ps. 112,1). Toć słusznie w innym miejscu mówi Psalmista: niech będzie imię Pańskie błogosławione, od wschodu do zachodu słońca. (Ps. 112,7). Stąd nie dziw, iż prorok Malachiasz prorokował, iż ofiarowywać się będzie Ofiara wychodząca. (Malachiasz 1,11). Stąd nie dziw, iż Chrystus wychodził na modlitwę wieczorną. Stąd nie dziw, iż strudzonej na siły, opuszczal wszystkich, nawet Apostołów i szedł na odludne miejsce, na rozmowę z Bogiem (Mt 11,19), iż mógł powiedzieć w poezjalnej modlitwie kapłańskiej: Ojciec uwielbiaj mnie, jako ja Ciebie uwielbiłem.

A co my na to? Dziś miasto hymnu uwielbienia Boga, wznosi się ku niebu głos syren fabrycznych, dźwięki muzyki radiowej. Człowiek osyrenomiony postępem technicznym, zapomina, że wszystko to stało się od Boga, stąd powinien za wszystko dziękować Bogu.

I dlatego życie nasze powinniśmy przepełnić modlitwą, którą tak trafnie określił św. Augustyn: Orare respirare est. Modlitwa jest oddechem duszy. Bez oddychania życie nie możemy. Dziś człowiek jak wstanie, to czyni oddech rytmicznie, gimnastykując się, bierze kąpiel. I poczętą na wszystko, dla zdrowia panie, dla zdrowia. I słusznie by nie brać nowych sił do życia. A co robimy dla duszy? — Tak być nie może. Po obudzeniu pierwszą myśl wznosić powinnymy do Boga. (Ps. 24,1). Na konczy się dzień winniśmy nucić Psalm 150,6. Bo wszystko co oddycha niech chwali Boga. Aleluia. W ciągu dnia od czasu do czasu na cudny widok, przy spotkaniu dziecka, czy kogokolwiek, zwłaszcza ubogich, wznosić powinniśmy modlitwę, ku niebu, by Bóg był uwielbiony w dziełach rąk swoich. (Psalm 118,48).

Ks. W. S.

Pierwsze Czytanie: Amos 8,4-7.
Drugie Czytanie: 1 Tim. 2,1-8.

z głębokim szacunkiem. Ciągłe patrzymy na postawę Jezusa Chrystusa: kto mnie widzi — widzi i Ojca. Z jakim głębokim szacunkiem Jezus Chrystus podchodził do człowieka, nawet do tego człowieka bardzo sponiewieranego, upadłego, grzeszącego. To jest właśnie jakiś dziwny paradoks, że Chrystus, który głosił, iż największym złem jest grzech, wobec grzeszników jest bardzo taktowny, cierpliwy, miłosierny. Rozumie człowieka słabego, łamiącego się, nieraz wpadającego w grzech z rozmaitych powodów dziedzicznych, że Chrystus, który nie wychwał, nie pokazał dobrej drogi, że uwikłany w trudną sytuację, że środowisko. Dla tych Jezus Chrystus jest nie tylko miłosierny, ale także pełen głębokiego szacunku. Natomiast ostro występuje wobec tych, którzy są pyszni, którzy są pełni najlepszego sądu o sobie, przekonani, że już są doskonałi, że wszystko osiągnęli. Wykazują ich obłudę, powierzchowność, troskę o zewnętrzne sprawy, a równocześnie brak właściwej postawy wewnętrznej.

Przypomnijmy sobie takie sceny, jak przyprowadzają do Chrystusa jakąś kobietę, grzesznicę złapaną na złym uczynku, i ci, którzy ją przyprowadzają, triumfują, bo prawo żydowskie bardzo surowo karało takie kobiety — kazano je kamienować. A Chrystus wypisuje na piasku prawdopodobnie grzechy oskarżających ją i każdy z nich się wycofuje, znika, zostaje tylko Chrystus i ona. I pyta: gdzie są ci, którzy cię potępiają? Nie ma ich. — To i ja ciebie nie potępię. Idź i nie grzesz więcej! To jest bardzo wymowne. Chrystus znał całą tragedię serca ludzkiego, znał te skomplikowane drogi, te uwarunkowania, nieraz układy, które niewolą człowieka i pchają do zła, do grzechu. Przypomnijmy sobie, jak Chrystus przy studiach, spragniony — kiedy wędrował po ziemi palestyńskiej w Samarii — spotyka Samarytanę (a trzeba powiedzieć, że Samarytka była w antagonizmie z Żydami: Samarytanie nie lubili Żydów, Żydzi — Samarytan), która przychodziły po wodę. Chrystus prosi, żeby mu dała napić się i zaczyna z nią rozmowę. I mówi o tej wodzie żywej, do której powinna dążyć, i zaczyna mówić o jej życiu: mówi, że maż nie jest jej mężem, mówi, ilu tych mężów już miała, ale czyni to z taktem, kulturą, szacunkiem, bo wie, jak wszystko było w życiu skomplikowane. Na tym polega szacunek dla drugiego człowieka, dla tego, który może nawet bardzo nisko stoi albo jest od nas uzależniony. Idzie o to, aby ten, któremu służymy, pomagamy, nie był upokorzony, żeby naprawdę to wszystko wpływało z głębokiej, autentycznej miłości.

(c. d. n.)

◆ W związku z chrześcijańskim, brutalnym gwałtem, praw człowieka w RPA, w tym trymowanie osób w więzieniach za ich przekroczenia polityczne, stosowanie tortur itp.) kardynał Casaroli, sekretarz Stanu, przesłał imieniu Ojca św. Jana Pawła II telegram na rzecz przewodniczącego konferencji skupów Afryki Południowej "Ojciec św. zapewniamy Kościół w Afryce Południowej o swojej braterskiej solidarności i zjednoczeniu modlitwie w tych bolesnych okolicznościach. Zwracamy gorącą nadzieję, że stanie się aktualna przemiana i przydużwanie władzy i w tym samym zapewnienie poszanowanie ich godności oraz gwarancji prawnych. Ojciec św. modli się gorąco, aby w Waszym krajowym kraju przywrócone zostały rychło podstawowe warunki dla pokoju i sprawiedliwości oraz aby w pełni uznane zostały fundamentalne prawa człowieka".

◆ O. Augustyn Strzemiński, OFM, został wybrany dyktantem czyli członkiem Zarządu Kustodii Ziemi św. (zakonczanie OFM pełnią od roku, z mandatu Słobidy, z mandatu Słobidy, opiekę nad miejscami, związanymi z męczeństwem Jezusa Chrystusa). O. Augustyn jest trzecim Polakiem na tym stanowisku. Pierwszym był w 1788-89 Józef Drohojowski z rządu polskiej prowincji rzymskiej. Pozostał on pamiętnik ze swojej pracy w imię Świętej, wydany przez krotkie drukiem w 1811-12. Sto lat później dyktantem Ziemi św. wybrano o. Alberta Golichowskiego z rzymskiej prowincji bernardynów. Także jego polityka naczelną się trwałym do polskim piśmiennictwa.

◆ Kardynał Fran. Józef lat 80, po powrocie z Pragi będzie gościem kardynała Frantiska Tomaska, który oświadczył, że postąpił w związku z wracaniem "odnośnie" w Czechosłowacji.

◆ Dane — styczniowy — dotyczące polskiego misjonarstwa. (Nie wliczono tu, którzy przygotowują się do Centrum Formacji Misjonarskiej w Warszawie).

W 1985 r. wyjechało do misji 100 osób: 45 księży misjonarzy, 7 braci, 23 siostry, 14 deakonów, 15 katechetów, 16 świeckich.

Prześlano pracować w terenach misyjnych (w tym lub przeniosło się do misji pracy) 56 osób: 22 księży misjonarzy, 2 braci, 14 siostry, 14 deakonów, 16 świeckich.

Zmarło 6 osób: 3 księży misjonarzy, 3 siostry. Najwięcej misjonarzy wyjechało do Afryki: 44 (11 misjonarzy z 30 misjonarzy); do Ameryki Południowej: 30 misjonarzy; do Azji: 16 (3 misjonarzy misjonarzy); do Oceanii: 1 misjonarz).

Na urlopie przebywają 117 misjonarzy (117 misjonarzy misjonarzy).

Obecnie pracują na terenach misyjnych: 817 księży misjonarzy, 60 braci, 23 siostry, 136 deakonów, 16 świeckich.

INDICADOR PROFISSIONAL
Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE I.TD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernetá, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba — PR

ZE ŚWIATA

Wieści z Polski

TRAGEDIA ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI W 1940 ROKU

Armia Polska we Francji została utworzona przez rząd polski na emigracji — rząd generała Władysława Sikorskiego, który jako szef rządu polskiego — objął urządowanie 30 września 1939 roku w Paryżu dla kontynuowania w ramach koalicji państw zachodnich — Francji i Anglii — walki zbrojnej przeciw hitlerowskiemu Niemcom. Armia Polska we Francji składała się z wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa.

Pierwsze oddziały na obczyźnie zaczęto formować jeszcze we wrześniu 1939 roku zgodnie z polsko-francuską konwencją.

Nie było to łatwą sprawą, wszystko rozpoczynano od nowa. Pobór rekruta rozpoczął się we Francji w połowie listopada 1939 r. wśród Polonii francuskiej. Do kwietnia 1940 r. przyszło tą drogą 32 tys. żołnierzy, prócz tego z obszaru Rumunii i Węgier do dnia 31 maja 1940 roku przybyło do Francji 36.601 żołnierzy, którym udało się uciec niewoli w kampanii wrześniowej. Ostatni transport morski z Aten, wysłany 6 czerwca, ok. 4 tys. szeregowych i oficerów, łącznie z ochotnikami, którym udało się przedrzeć przez granicę wprost z kraju — skierowano do Syrii, gdzie później powstała Brygada Karpacza. Z państw bałtyckich — gdzie ewakuacja nasuwała trudności ze względu politycznych — ewakuowano zaledwie 490 oficerów i szeregowych.

Ofensywa niemiecka na zachodzie przyspieszyła tempo organizacji Armii Polskiej we Francji — tak, że w połowie czerwca 1940 r. wojska lądowe osiągnęły liczbę ok. 73 tys. żołnierzy, lotnictwo liczyło ok. 9 tys., oraz marynarka wojenna około 1.500 ludzi.

Na terenie Francji po ogłoszeniu załączu do Armii Polskiej, Żydzi i Ukraińcy o polskim obywatelstwie uchylali się od obowiązków służby w wojsku polskim, rządowi Sikorskiego zaś, na obcym gruncie, nie łatwo było o znalezienie skutecznych środków do walki z tymi bojkotem i sabotażem.

Zakwaterowanie wojska polskiego we Francji było opłakane!

Oddziały polskie — w olbrzymiej większości były rozmieszczone po wsiach i miasteczkach, gnieźdząc się po garażach, stajniach i strychach. Pomieszczenia te nie posiadały urządzeń do ogrzewania, często były pozbawione okien — w jak najgorszych warunkach higieny i szkolenia. Trzeba było prowadzić wykłady w stajniach, przeważnie na stojąco, bo nawet i stołów nie było.

Pracując całość armii francuskiej odeszła na linię przyfrontową — w głąb kraju pelno było pustych koszar — dlatego nie umieszczono oddziałów polskich w opuszczonych garnizonach po wojskach francuskich — nikt nie potrafił wytułmaczyć.

To było dla przyjeżdżających żołnierzy polskich do Francji — uderzeniem nie tylko w głowę!

Jednak nieustanny strumień gotowych na wszystko ludzi płynął najrozmaitszymi drogami do Francji, by wziąć udział czynny w walce na wymarzonej stronie zachodniej.

Wszelkie biura załączu ochotniczego — zapelnione były Polakami — którzy stali się głównym trzonem Wojska Polskiego we Francji. Armia ta, miała spełnić dwa zadania: jak najszybciej wziąć udział w walce z Niemcami, poza tym stać się wielką kadrą, nowoczesnej armii polskiej, na razie w państwach zachodnio-europejskich a po tym w kraju.

Jakieś wkrótce spotkało nas rozczarowanie! Jeśli chodzi o armię lądową, to do wypełnienia zadań bojowych, dysponował gen. Sikorski w

maju 1940 roku a więc w niespełna pół roku od kampanii wrześniowej: 1-szą Dywizją Grenadierów, 2-gą Dywizją Strzelców Pieszych, samodzielną Brygadą Kawalerii Pancernej i samodzielną Karpacką Brygadą Strzelców. Ta ostatnia formowała się w Syrii. Prócz tego Sam. Brygada Podhalaska była już w walkach w Norwegii.

Sprzęt, wyposażenie i uzbrojenie Armii Polskiej było częściowo francuskie, częściowo amerykańskie — ten nowy. Inny — w losach niewspółmiernie niskich — był często typu przestarzałego — od dawna zarzucony w wojsku Polski niepodległej — a nabyty od Francji po 1918 roku.

Francuscy oficerowie przydzieleni jako łącznikami do oddziałów polskich, zaczęli dowodzić oficerami i szeregowymi. Traktowali Polaków jako biednych krewnych — uważali się z jednej strony za protektora i mentora, a z drugiej za protegowanego. Doszło do tego, że w lutym 1940 roku gen. Sikorski zmuszony był zwrócić się bezpośrednio w tej sprawie do premiera Daladier. Świadczy o tym notatka szefa sztabu, na projekcie listu gen. Sikorskiego do premiera francuskiego, w której tak oceniał zachowanie się szefa misji: "nieodpuszczalne ze względu na naszą suwerenność, nie liczenia się z polską racją stanu, rozbicie wszelkiej planowej pracy związanej z organizacją armii".

10 maja 1940 roku Niemcy zaatakowali Zachód w tym Francję — początkowo lotnictwem bombowym.

1 Dywizja Grenadierów na froncie na północ od Nancy, 2 Dywizja Strzelców Pieszych w rejonie Belford-Besancon, 10 Brygada Kawalerii Pancernej generała Maczka w organizacji — duże braki kierowców pojazdów mechanicznych — uzupełniono przeszkolonym personelem polskiego lotnictwa — który z braku sprzętu lotniczego nie pozwalał na natychmiastowe użycie ich w lotnictwie polskim, któremu niemal w całości udało się przybyć na ziemię francuską.

A więc — wojna w pełnym toku!
Naczelny wódz gen. Sikorski — znalazł się na froncie, pozostawiając na tyłach swego zastępcę, w osobie generała broni Kazimierza Sosnowskiego i I Zastępcę Ministra Spraw Wojskowych gen. Kukiela.

Trzeba podkreślić, że początkowy plan, przewidywał utworzenie na froncie wielkiej jednostki bojowej polskiej (Armii), pozostającej pod osobistym dowództwem gen. Sikorskiego. Niesłychanie szybko bieg wypadków nie pozwolił na zrealizowanie tego planu — choćby tylko z tego prostego powodu — że w naczelnym Dowództwie Polskim nikomu nawet nie przyszło na myśl, że Francja może legnąć!

Zalamanie Francji, łącznie z jej rządem jak i naczelnym Dowództwem nie wróżyło nic dobrego.

Dywizji polskich nie można było wycofać z frontu — były one pod bezpośrednimi rozkazami dowódców francuskich — obawiając się ściągnięcia na siebie straszego zarzutu, że z powodu opuszczenia frontu przez Polaków powstała wyrwa we froncie. To też rozkaz gen. Sikorskiego polecał trwać do końca — spełnienie obowiązku żołnierskiego Wojsk Polskich na ziemi francuskiej.

Niesłychanie szybko bieg wypadków — kłęska pod kłęse wycofującej się w nieładzie francuskiej armii, której morale były bardzo niskie, jak i niechęć do walki. Także, nie przygotowanie żołnierza polskiego do ewentualnej klęski Francji — spowodowało katastrofę Armii Polskiej we Francji.

Polacy nie mieli swego przedstawiciela w Komitecie Wojennym Francji — nie byli informowani dokładnie o sytuacji na froncie.

Anglicy natomiast, dzięki przedstawicielstwu w Komitecie Wojennym i obremu wywiadowi — już 25 maja 1940 roku — kiedy Weygand wysunął propozycję, by wejść w układy pokojowe z Hitlerem — zaczęli odwrót do morza na Dunkierkę — skąd za kilka dni uratowali ok. 330 tys. wojska.

19 czerwca 1940 roku jedna z naszych radiostacji Szwadronu Łączności 10 Bryg. Kaw. Panc. będąc na nasłuchu — odebrała rozkaz gen. Sikor-

skiego będącego już w Londynie — by wojska polskie podążyły do portów nad Atlantyką — nawiązały łączność z Anglikami i zastosowały się do ich rozkazów — ładując się na statki odchodzące do Wielkiej Brytanii. Wojsko walczące we wschodniej części Francji — w razie niemożliwości przedostania się na południe Francji — przekroczyło granicę Szwajcarii.

Rozkaz gen. Sikorskiego z rozgłośni BBC w Londynie do żołnierzy walczących jeszcze we Francji — powtórzyła kilkakrotnie rozgłośnia francuska w Tuluzie.

Między 22 czerwca (już po kapitulacji Francji i zawieszeniu broni) do dnia 14 lipca 1940 r. na Wyspach Brytyjskich z ok. 85 tys. żołnierzy Armii Polskiej we Francji — znalazło się 16.324 żołnierzy w tym 4.997 oficerów.

4 lipca 1940 r. naczelny wódz armii Francuskiej gen. Weygand osobliście dziękował gen. S. Maczkowi, który znajdował się jeszcze na terenie Francji za bohaterkie wykonanie niezwykle trudnego zadania.

Tak zamknięta została druga karta Wojsk Polskich we Francji 1940 roku.

Antoni Rogoziński ("Nowy Dziennik")

ZATWIERDZENIE RAPORTU O SYTUACJI W POLSCE

Rada Wykonawcza Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, z siedzibą w Brukseli, zatwierdziła projekt raportu na temat nasilających się w Polsce represji wobec działaczy "Solidarności". Sprawozdanie podaje, że obecnie w Polsce więzionych jest 250 związkowców i że w ostatnich miesiącach warunki więzienne uległy dalszemu zaostrzeniu.

Raport mówi też o zwiększającej się liczbie procesów sądowych działaczy i sympatyków "Solidarności", z których wielu otrzymało wyroki do trzech lat więzienia.

W raporcie wymieniono cztery wypadki zamordowania sympatyków "Solidarności" przez SB i milicję. Według sprawozdania, od czasu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce straciło pracę 7 tys. działaczy związkowych. Raport wzywa wolnych związkowców na Zachodzie do wysiłków na rzecz obrony członków i działaczy "Solidarności".

NARKOMANIA

Celem uświadomienia społeczeństwu wagi problemu narkomanii w Polsce, w Warszawie kilka tysięcy osób podając sobie ręce utworzyło żywy łańcuch wokół Pałacu Kultury. Demonstrację przygotowała organizacja MONAR zajmująca się prowadzeniem ochotniczych klinik rehabilitacyjnych dla ofiar narkotyku.

Ocenia się, że w Polsce narkotyki zażywa ok. 250 tys. osób, w tym ok. 35 tys. nałogowo. W celu zmniejszenia nielegalnej produkcji heroiny wprowadzono drastyczne ograniczenia w uprawie maku.

KOLEJNE DARY DLA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Zbiory Zamku Królewskiego w Warszawie powiększają się niemal każdego dnia. Ofiarodawcami są najczęściej osoby prywatne, które chętnie rozstają się z bardzo cennymi niekiedy przedmiotami, wiedząc, że powiększają one skarbice kultury narodowej.

W ostatnich dniach do Zamku Królewskiego trafiły dwa XIX-wieczne świeczniki. Te 65-centymetrowej wysokości канделяbry wykonane są ze srebrzonego brązu. Całość jest bogato zdobiona. Ofiarodawcą tych przedmiotów jest Felicia Kwasięborska z Los Angeles. Najcenniejszą "zaslaną" komnatą zamkową jest jednak gabinet numizmatyczny. Ostatnie dary to 8 współczesnych medali wybitnych na cześć zasłużonych Polaków. Numizmaty te pochodzą z kolekcji inż. Mariana Chodaka.

CZESLAW MAZUREK

Droga emigranta w nieznane (10)

GARE SAINT-LAZARE, PARIS — gosił, że znajdowaliśmy się już w stolicy Francji.

Dzień się już zrobił jasny kiedy mogliśmy nareszcie poczuć się zupełnie swobodni i wyruszyć gdzie kto sobie życzył na miasto, pod warunkiem stawienia się na stacji przed szóstą wieczorem. Uradowany że mogę spędzić całutki dzień w Paryżu i poznać, choć powierzchownie, to słynne miasto, o którym nazywałem i nasłuchiwałem się tyle, wymknąłem się pospiesznie nie czekając nawet na poranne śniadanie. Znajdował się tu na studiach jeden z moich przyjaciół z Ksawery i zwiędzanie Paryża postanowiłem dokonać w jego towarzystwie. Wsiadłem do pierwszej z brzegu taksówki, dając szoferowi kartkę z adresem przyjaciela. Przez okno samochodu, patrzyłem, wzruszony, na to legendarne i jednocześnie, takie zmodernizowane miasto. Minęliśmy oto Łuk Tryumfalny, tam zdala widoczna, ponad dachami domów, wieża Eiffel, teraz przesuwałam się przez jeden z mostów na Sekwanie i wędziliśmy w labirynt wąskich ulic. Z uwagi na wczesną godzinę, ruch na ulicach był jeszcze dość słaby, dzięki czemu taksówka rozwijając sporą szybkość, w kilkanaście zaledwie minut, znalazła się pod wskazanym na kartce adresem. Portierka, której oznajmiłem że pragnę się widzieć z jej lokatorem, spojrziała na mnie dość nieufnie i, na wszelki wypadek, wspięła się, wraz ze mną, na pierwsze piętro i zastukała do jednego z drzwi. Drzwi otworzył się prawie natychmiast i stanął w nich Gienek. Wytrzeszczył na mnie swe niebieskie, okrągłe oczy z poza szkielec okularów, zdumiony ogromnie, aż wykrzyknął nareszcie: O rany, Czesiek, a ty skąd się tu wziął w Paryżu, bracie? — Po serdecznych uścisłkach i powitaniach, oraz krótkich wyjaśnieniach, Gienek uspokoił, obserwując nas ciekawie portierkę, że ten typ w butach z cholewami i apaszowskiej czapce, to jego dobry, stary przyjaciel, tam, z dalekiej Pologne, a zwracając się do mnie rzekł: A wiesz, bracie, że ja dzisiaj wracam do kraju i w tej chwili wychodziłem właśnie żeby załatwić sprawę biletu kolejowego. Jeszcze chwilę, a już byś mnie tu nie zastał i prawdopodobnie nie spotkali byśmy się więcej, bo dopiero, gdzieś około piątej po południu, zamierzam wrócić tu i to tylko po walizki.

Wysiliśmy na miasto i wtapiliśmy do małej kawiarenki na pierwsze śniadanie, rozgadaliśmy się na dobre. Gienek nie mógł wyjść z podziwu nad moją decyzją wyjazdu do Brazylii. — Popatrz, popatrz bracie — mówił krejąc głową — czy mogłoby kiedy przyjść komu do głowy że oto my, dwaj chłopcy z Ksawery, kąta nieznanego przez nikogo nawet w samej Polsce, spotykamy się nagle, gdzie?... w Paryżu! Oui Monsieur!

Ponieważ odjazd Gienka do kraju i mój do Cherbourga miał nastąpić dopiero wieczorem, postanowiliśmy wykorzystać cały ten dzień na zwiedzenie Paryża, a właściwie na pokazanie mi przez Gienka, ważniejszych i najciekawszych punktów tego miasta. Ponieważ nie mogliśmy sobie pozwolić na taki zbytek jak taksówka, laliśmy pieszo po ulicach Paryża. Kiedy znaleźliśmy się, przed samym wieczorem, w okolicach dworca St. Lazare, Gienek ustął zupełnie. Kupione, na powrót do kraju, paryskie trzewiki, obtarły mu pięty i kaleczyły stopy. Okazało się, że emigranci rozłożyli się biwakami na stacji i, prawie nikt nie skorzystał z postoju aby poznać chociaż najbliższe okolice dworca. Całkowita nieznajomość języka budziła obawę, że sam się zgubiwszy w tym mieście, nigdy więcej nie trafi z powrotem do "swej" stacji. Grupa, z którą się zaprzyjaźniłem w czasie podróży, a którą straciłem z oczu gdzieś w Holandii, przywitała mnie wymówkami że wypuściłem się sam jeden na miasto, podczas gdy oni z daleka tylko mogli się przyglądać Paryżowi.

Pozegnaliśmy się z Gienkiem serdecznie, a ja nawet dość rzewnie. Rozchodzą się oto na nowo nasze drogi, tyle tylko że jego droga prowadzi do kraju, na Ksawery, do rodziny i przyjaciół, a moja w jakąś mglistą i nieznana dal.

Obśledliśmy z towarzyszami stolik stojący na chodniku przed małą knajpką w pobliżu dworca, szącąc zwolna podany koniak. Zjawił się tu również delegat ministerialny i przedstawił mnie nowemu sekretarzowi Poselstwa naszego w Rio de Janeiro, dokąd jechał tym samym okrętem co i nasza grupa. Młody, lecący sobie jakieś trzydzieści, trzydzieści i parę lat, blondyn, szczupły, z binoklami na nosie, czynił wrażenie bardzo delikatnego, wychudzonego. W rozmowie bardzo miły i kulturalny. Nie, nie jedzie teraz z nami do Cherbourga. Pozostaje w Paryżu jeszcze parę dni. W Cherbourgu zjawi się przed samym odejściem statku. Prosił abym się koniecznie skontaktował z nim na okręcie.

(c. d. n.)

Życiodajna kopalina

Coraz więcej ludzi skarży się na częste migreny i chociaż przyczyn ich powstawania są różne, to ogólnie wiadomo, że największą rolę w jej powstawaniu odgrywa brak magnezu. Zanieczyszczone powietrze i gleba powodują, że w pożywieniu magnezu jest coraz mniej lub wcale go nie ma, podczas gdy ciągle wdychanie zanieczyszczonego powietrza zapotrzebowanie organizmu

na magnez gwałtownie zwiększa. Przy niskim poziomie magnezu we krwi, mózg staje się prawie zupełnie bezbronny, o czym najczęściej mają okazję przekonać się nauczyciele; dzieci już na drugiej lekcji są ospałe i niezdolne do koncentracji. Oczywiście nie zawsze i nie tylko przyczynami takich stanów są mikroelementy, ale jeżeli skarga na ogólne złe samopoczucie opatrzone

W KÓŁKU RODZINNYM

Rady praktyczne

- Osad z dna kryształowych wazonów doskonale schodzi, gdy wrzucimy na dno skorupki po jajku, nalewamy trochę ciepłej wody i potrząsamy! Następnie kryształ myjemy, pamiętając, że nie lubi on zbyt gorącej wody.
- Złote ozdoby zanurzamy w ciepłych mydlinach z sodą, po paru minutach płuczemy w ciepłej wodzie z dodatkiem spirytusu lub wódki.
- Buraki gotowane na jarzynkę dadzą się łatwo obrać, jeżeli natychmiast po ugotowaniu zanurzymy je na moment w zimnej wodzie.
- Cebule należy obrać i kroić w pobliżu płyty kuchennej lub palnika gazowego. Prąd ciepłego powietrza wciągnie olejki eteryczne, drażniąc oczy.
- Obłożone tartym chrzanem mięso lub wędlina, będą dłużej świeże i smaczne.
- Stary dywan, można odświeżyć. Po odkurzeniu należy go oczyścić dobrze odcięniętą kapustą, lub wycęta ścierką zmoczoną uprzednio w gorącej, słonej wodzie.
- Kamienny osad w czajniku można usunąć, gotując w nim przez kilka godzin obierzynny ziemniak. Po ich wyrzuceniu, czajnik trzeba wypłukać, napełnić wodą, dodać łyżkę sody oczyszczonej i jeszcze pogotować.
- Jeżeli buty uciskają, trzeba je w tym miejscu zmoczyć denaturatem lub octem (najlepiej gorącym) i nałożyć na nogi.
- Sól nie będzie wlgotniała ani twardniała, jeżeli na dno solniczki wrzucimy kilka ziaren ryżu.
- Złote drobiazgi można oczyścić pastą do zębów i piękną wypolerować kawalkiem irych lub flaneli.
- Srebro czyści się popiołem z papierosów, nabierając go na watkę. Potem poleruje się czystą szmatką. Można stosować zamiast popiołu mąkę pszenną lub pastę do zębów.
- Prawdziwe korale myje się w wodzie z mydłem lub płatkami mydłanymi. Po wysuszeniu poleruje się je miękką szmatką skropioną kilkoma kroplami oliwy.

Uśmiechnij się...

WIZYTA W KIJOWIE

Wracając z Kijowa Polak narzekał na wszystko: nieprzyjemne nastawienie ludzi, brak towarów, balagan i t. d.
To dziwne — powiedział drugi Polak, — gdy ja tam byłem, przyjmowano nas z entuzjazmem i wszystkiego było w bród!

- To pewnie pan był z Orbisem!
- Nie — z Piłsudskim w 1920 roku.

KRAJOWY HUMOR

Gomulka przyszedł do Gierka prosiąc o jakies zdjęcie
— Chcesz ministra za 20 tysięcy złotych?
— Nie — już byłem.
— No to może chcesz dyplomata za 15 tysięcy?
— Nie — mam dosyć pieniędzy, chciałbym takie normalnie, za 3 tysiące złotych.
— To nie dla ciebie, na to trzeba mieć wyższe studia.

Do sklepu spożywczych wchodzi klientka i zapytuje:
— Czy jest ser pełnotłusty?
— Nie — odpowiada ekspedientka — u nas pełnotłusty jest tylko Przewodniczący Rady Państwa.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.
LIVRARIA E PAPELARIA
Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600
Telefone: 222-1229
80.000 CURITIBA — PARANA

jest wyjaśnieniem "byłem u lekarza i żadnej choroby u mnie nie wykrył", prawie na pewno właśnie o mikroelementy chodzi. Coraz więcej naukowców podnosi alarm pod hasłem "magnez" i coraz więcej z nich zgadza się z teorią, że jego brak, przyczynia się do zapadania na takie choroby jak: astma oskrzelowa, nowotwory, cukrzyca, miażdżyca, alergie, oraz cały zespół dolegliwości i chorób objawiających się skurczami mięśni, kolką wątrobową, lekami, migrenami, nerwicami, tikami, zawrotami głowy, chronicznymi katarami, poronieniami, nawet... alkoholizmem. Najcenniejsze w świeżym zawałem serca i niskim poziomie magnezu we krwi wykazują większą skłonność do zaburzeń — magnez może zapobiec nagłemu zgonowi następującego w konsekwencji skurczów naczyń wieńcowych. Dostateczna ilość magnezu zapobiega tworzeniu się kamieni u chorych na kamicy moczowej.

Dziennie zapotrzebowanie na magnez wynosi u człowieka dorosłego od 6 do 10 mg, kobiety spodziewające się dziecka potrzebują 18 mg na każdy kilogram wagi ciała, a dzieci 12 mg.

Praktycznie wszyscy go mamy znacznie mniej i jeszcze bez przerwy tracimy, a sprzyjała temu wspomniane już zanieczyszczenia, stresy, nerwowy tryb życia itp. Najtragiczniejszym skutkiem braku magnezu jest wzrastający współczynnik chorób nowotworowych. Już w roku 1918 uzasadniono zachorowania na raka brakiem odporności organizmu, spowodowanym m. in. brakiem magnezu, ale dopiero stosunkowo niedawno wylukowano mechanizm tego zjawiska. Magnez mianowicie kieruje działaniem systemów obronnych w organizmie, dzięki któremu następuje eliminacja wszelkich komórek zdegenerowanych, czyli rakowych.

Teoretycznie magnez występuje w sporach ilościach w zarodkach pszennych, kaszy gryczanej, kakao, orzechach, roślinach strączkowych i oleistych, w otrębach, mące sojowej i pszennej, szpinaku i pietruszce. Teoretycznie, bo skazone środowisko ekologiczne coraz bardziej sprzyja wytrącaniu magnezu z gleby, powietrza i wody, a tym samym z pożywienia.

Pamiętajmy, że magnez nie jest lekarstwem na cukrzycę, raka, czy miażdżycę, jest przede wszystkim środkiem profilaktycznym, dlatego należy dbać o dostarczenie go organizmowi z pożywieniem się pierwszych objawów — chociażby ociężałości i zmęczenia.

Dla orientacji podajemy, że zdrowe, naturalne płatki owsiane zawierają 129 mg (w stu gramach), magnezu, kasza gryczana — cała 218, kasko 420, orzechy laskowe 70, włoskie 44, chleb ciemny gram i buraki ćwikłowe (koncentrat) po 57 mg na 100 gram. Kakao i orzechy — to produkty stosunkowo odporne na zanieczyszczenia, a pietruszkę i szpinak można hodować w ogródkach położonych daleko od dróg publicznych.

(„Gwiazda Polarna”)

Sociedade

Graças ao empenho... são realizados... e certos, por oca... brasileiro da inde... são promovidas... projeções de fim... e pessoas que visit... estudos da antologia e... obras de auto... polonesa.

Preocupando-se cont... a temática brasil... o curso da língua p... curso Rui Barbosa pa... habilitatórios, artísticos, fi... cidade no sentido de o... sobre o Brasil, ap... brasileira, a coopera... a participação da co... do Brasil.

O primeiro prêmio fo... Krystof Gronowski pel... polonesa no Brasil". I... de laureados, contan... estas — entre outros... documentário de seis seg... "kaido", realizado po... mandado pelo prof. Adam... prof. Adam Doria, polonês... recebeu também o prêmio... manese Ruy C. Wachowic... do Polonês no Brasil".

As promoções comem... pelo Vice-presidente... Presidente da Sociedade... Mityczak. Ao volta... Argentina, o sr. Mity... mantendo contatos com... com os patriotas... Em retribuição, o prog...

Aniversários

5 de agosto de 1772. — Polónia entre três potê...
6 de agosto de 1942. — Korkacz (nasc. em... médico, ativista social... crianças, autor de obr... "Król Maciusz Pler... (mestre). "Bankrutwo m... de pequeno Dżek).
Janusz Korkacz, autor de... livre do ghetto, ele... suas crianças e accomp... no campo de exte...

4 de agosto de 1901. — Cardinal Stefan Wyszyński, Primate da Polónia (Mazowsze), arcebispo, membro de várias... chamado de "Prymas... 4 de agosto de 1941. — Maximiliano Kolbe (n... de inanição do campo... por ter-se oferecido... pai de filhos, v... em 1982. S. P.
No programa radiofôni... Rádio Estadual... entrevista sobre o... União Juventus... às 16 horas. Não

50 anos da Sociedade Rui Barbosa

Grças ao empenho dos diretores da Sociedade, são realizados anuais encontros, festividades e concertos, por ocasião da passagem do feriado brasileiro da independência. Nesta oportunidade são promovidas noites literárias, conferências, projeções de filmes, encontros com brasileiros e pessoas que visitaram o Brasil. São feitos estudos da antologia e da poesia brasileiras, publicam-se obras de autores brasileiros na literatura polonesa.

Preocupando-se continuamente com a divulgação da temática brasileira, a Sociedade realizou o curso da língua portuguesa e instituiu o concurso Rui Barbosa para trabalhos científicos, literários, artísticos, filmes e outros meios de divulgação no sentido de divulgação de conhecimentos sobre o Brasil, apresentando a problemática brasileira, a cooperação recíproca, bem como a participação da comunidade polonesa na vida do Brasil.

O primeiro prêmio foi concedido ao prof. Krzysztof Gronowski pelo trabalho "A imigração polonesa no Brasil". Dentre mais de uma dezena de laureados, contam-se cientistas, artistas, artistas — entre outros foi premiado o filme documentário de seis segmentos "Um Brasil Desconhecido", realizado por Zygmunt Adamski, e financiado pelo prof. Adamski, e financiado pelo prof. Adam Doria, polonês, empresário de Goiás. Receberam também o prêmio honorário o prof. paulense Ruy C. Wachowicz, pelo livro "O Campo de Polonês no Brasil".

As promoções comemorativas foram presididas pelo Vice-presidente do Conselho Nacional, Presidente da Sociedade Polônia de Varsóvia, sr. Józef Młynczak. Ao voltar da posse do Presidente da Argentina, o sr. Młynczak deteve-se no Brasil, mantendo contatos com autoridades, e principalmente com os patriotas aqui radicados.

Em retribuição, o programa das festividades

Aniversários e tradições

1.º de agosto de 1772. — Primeira partilha da Polónia entre três potências: Rússia, Prússia e França.

1.º de agosto de 1942. — Morreu em Treblinka Janusz Korczak (nasc. em 1868), pedagogo, escritor, médico, ativista social, originador de creches para crianças, autor de obras pedagógicas e belicistas: "Król Maciuś Pierwszy" (O Rei Maciusz o primeiro), "Bankructwo małego Dżeka" (Bankructwo de pequeno Dzek). Apesar de ser de origem judaica, Janusz Korczak teve oportunidade de escapar livre do ghetto, ele resolveu não abandonar suas crianças e acompanhou-as até o fim, morrendo no campo de exterminação alemão.

1.º de agosto de 1901. — 85 anos de nascimento do cardeal Stefan Wyszyński (morreu em 1981), cardeal (Mazowsze), arcebispo de Gniezno e Prímaz da Polónia, membro de várias entidades do Vaticano, chamado de "Prymas tysiąclecia".

1.º de agosto de 1941. — 45 anos da morte do sr. João Maximiliano Kolbe (nasc. em 1894) na câmara de inanição do campo de concentração Auschwitz, por ter-se oferecido no lugar de outro prisioneiro, pai de filhos, vivendo na Polónia. Foi canonizado em 1982.

S. P. 28-4-1986 — V. J. Sz.

No programa radiofónico "A POLÓNIA DE HOJE", Rádio Estadual do Paraná apresentamos uma entrevista sobre a viagem do Grupo Político União Juventus à Polónia, dia 27 de maio, às 16 horas. Não perca!

comemorativas foi ampliado, tendo nela participado o embaixador do Brasil, encerrando-se com um recital de canções de Villa Lobos e peças de Chopin. Como contribuição da Embaixada do Brasil, foram exibidos filmes brasileiros.

E de se esperar que a atividade da Sociedade Rui Barbosa continuará sendo útil, tendo-se em vista o curso de sua história, a cooperação e intercâmbio cultural e comercial.

O elo da recíproca simpatia tem sido enriquecido com novos fatos e acontecimentos de interesse mútuo. De grande significado revestiu-se a visita do Papa polonês João Paulo II ao Brasil e posteriormente, em 1984, do Primaz da Polónia Józef Giemba.

A delegação do Congresso Nacional do Brasil, composta de deputados e senadores — chefiada pelo vice-presidente do Senado, Lomanto Júnior, teve oportunidade de conhecer a Polónia e o trabalho da Sociedade Rui Barbosa.

A Polónia toda voltou suas vistas ao Brasil não apenas por ocasião da posse do Presidente

Sarney. Também no período da apresentação da novela televisivada "Escrava Izaura". O filme teve uma popularidade fenomenal, assistido por 90 por cento de telespectadores! Os heróis do seriado, Lucélia Santos, Izaura e Rubens Falcão Leônico, conquistaram geral simpatia do público, e a sua viagem através da Polónia converteu-se numa marcha triunfal da multidão.

Anos atrás (em 1933), semelhante entusiasmo apoderou-se dos brasileiros quando desceu das nuvens em Maceió o intrépido piloto polonês Cap. Stanislaw Skarzynski.

A Sociedade Polono-Brasileira Rui Barbosa leva em consideração as novas metas do programa traçado, e dá prosseguimento às iniciativas estipuladas pelos fundadores da Sociedade, há meio século — no sentido de aglutinar o maior número possível de pessoas que se disponham trabalhar para o bem dos dois países amigos.

(Traduzido do "ALMANACH POLONII 1986")
THADEU KRUL

RIO AZUL (27)

Na minha pessoa senti que meu trabalho da catequese era bastante compensado pelo bem que fazia às crianças. Também não deixei de ser um ponto positivo, para que as crianças cresçam na fé, amor e carinho pela pessoa do próximo. Sempre tinha admiração de estar rodeada de crianças.

Foi no primeiro encontro de catequese, no qual participei. Após este encontro entrei como catequista. Sempre dava aulas de catequese no sábado ou domingo. Poderia ser também no meio da semana, mas tinha que trabalhar na roça.

Meus avós: Miguel Iantas e Apolónia Piaskoski vieram da cidade — Campo do Tenente, perto de Lapa, Paraná. Moravam no lugar chamado Ribeirão Vermelho. Tinham sete filhos: Tadeu, Júlio, Leocádia, Emílio, Ambrósio, António e Wanda. Hoje todos são casados e ainda vivem. O avô Miguel era professor e lecionava na Serrinha. Chegou para Marumbi dos Elias, quando meu pai tinha doze anos. Como professor ganhava pouco, por isso em Ribeirão Vermelho não tinha nada, nem casa, nem terra, nem outra propriedade. Quem tinha coragem mandava-se para Rio Azul, pois, contavam que ele é um paraíso, possui muita terra boa e barata. Em Marumbi dos Elias comprou um pedaço de terra e um barracão velho que era moinho velho e já desativado.

Aqui se instalou, reformou o velho barracão e arrumou de novo o desativado moinho. Desta vez iniciou o moinho de cilindro movido à água, pois o rio passava ao lado da casa. Depois adquiriu mais três alqueires de terra e mais tarde do Sr. João Bora conseguiu comprar 54 alqueires. Ainda obteve mais terras do Sr. Francisco Kulka.

Em seguida o avô Miguel cedeu uma parte do campo aos outros e assim reduziu a sua possessão por motivos de força maior. Hoje nós residimos na terra que pertencia ao sr. Francisco Kulka e temos mais cinco alqueires de terra que pertencia ao sr. João Bora. Em casa somos apenas em cinco pessoas.

Lembro-me, como hoje, que meu pai cuidava do moinho, pois todo dia vinham de muito longe os fregueses para descascar arroz, fazer fubá e comprar centeio. Às vezes meu pai não tinha tempo, nem para almoçar. Dava duro no seu trabalho. Minha mãe costurava as roupas para fora. Era bastante cansativo também para ela, pois apesar dos cuidados de casa, da costura, ela muitas vezes largava tudo e ajudava o papai.

Nós, três irmãos plantávamos feijão, arroz e milho, mas sempre dava pouca produção. E assim a vida continuava. Não demorou muito tempo, meu pai resolveu partir para outro serviço.



1.ª Eucaristia — 1980 — Marumbi dos Elias

Montou uma fábrica de farinha de mandioca. Nós cultivávamos vários alqueires de mandioca. Era um trabalho muito pesado para nós. O dia inteiro no cabo da picareta para arrancá-las fora da terra. À tarde regressávamos para casa super cansados. Tínhamos ainda que ajudar à noite, na fábrica para empacotar a farinha, pois tinha dia marcado para o comprador vir buscar as sacas. Era muita labuta. Chegou um tempo que papai nem quis saber mais disso. Retornamos a plantar feijão, arroz e milho. A roça sempre produzia, mas pouco e não cansava tanto a gente.

Nós, os três irmãos também lidamos pra fora em serviços de estufas. Um dia combinamos e falamos ao papai para que colocasse uma estufa. Ele não queria, mas enfim concordou. Ficamos felizes com isso. Quando chegou a colheita, o tempo correu mal, com muita seca o fumo deu muito pouco. Lembro-me, como se fosse hoje, que papai tirava sarro de nós e dizia: "viu, vocês queriam".

Tínhamos muita esperança de vencer. Com mais dois anos tudo mudou, melhorou bastante a produção. Papai animado fez um pedido para mais uma estufa. Ele disse: "vocês vão trabalhar com o fumo e eu com as abelhas, vamos ver quem faz mais". Já há muitos anos que seu Júlio Iantas é apicultor. Não conseguiu trabalhar na roça por motivo da coluna. Todo dia ele vai dar um passeio no cercado, onde alojou 360 caixas de abelhas. Duas vezes por ano faz colheita do mel puro. Às vezes eu ja com papai para ajudá-lo na colheita de mel e para aprender. Pensava em ser apicultor junto com papai. Não deu ponto, pois o serviço da roça ficava atrás. Trabalhar em três ou quatro pessoas e com duas estufas era muito apurado. A mamãe ajudava-nos no cabo da cardeira, cultivador, enfim os serviços de homem. Ela sempre se prontificava a trabalhar conosco.

Ivani Iantas
Catequista de Marumbi dos Elias.

